Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 118. Katowice, środa 23-go maja 1928 Rok IV.

Wyniki wyborów w Niemczech.

Do parlamentu.

Berlin. (PAT). Ogłoszony został przez Biuro Wolffa tymczasowy, urzędowy, ogólny wynik wyborów do parlamentu. (W wyniku tym brak jest tylko jednego obwodu z okr. berlińskiego).

Ogółem oddano głosów 30.3.1.925.

Socjaliści otrzymali 9.111.438 gł. poprzednio 7.886.261, zdobywają w ten sposób 152 mand. (poprzednio 131).

Niem. narodowi 4.359.586 gł. (6.209.229) — 73 mand. (103 mand.)

Centrum 3.705.040 — 62 mand. (69 mand.)

Bawarska partja ludowa 936.404 — 16 mand. (19).

Bawarska partja ludowa (partja Stresemanna) 2.659.549 — 44 mand. (51).

Demokraci 1.492.899 — 25 mand. (32).

Partja gospodarcza 1.391.133 — 23 mand. (21).

Grupa hannowerska — 3 mand.

Hitlerowcy 806.742 — 12 mand. (14).

Komuniści 3.232.875 (2.711.829) — 54 mandatów (45).

Niem. partja chłopska 480.613 — 8 m.

Landbund 199.491 — 3 mand. (8).

Chrześcijańsko-narodowa partja chłopska 770.100 — 10 mand.

Partja Prawa Ludu 480.978 — 2 mand.

Partja ludu rolnego 127.633 — 2 mand.

Pozostałe 13 listy państwowe nie otrzymały ani jednego mandatu. W tem mniejszości otrzymały przy wyborach do parlamentu ogółem 50.8792 gł., w poszczególnych okręgach.

Wynik wyborów do Sejmu pruskiego jest następujący: (brak wyniku z okręgu poczdamskiego).

Do sejmu.

Socjaliści otrzymali 136 mand. (poprzednio 114).
Niem. narodowi 82 man. (109).
Centrum 69 mand. (81).
Saskie Centrum 3 man.
Niem. partja ludowa (Stresemann) 40 man. (45).
Komuniści — 51 mand. (44).
Demokraci 21 mand. (27).
Partja gospodarcza — 21 mand. (11).
Hitlerowcy 6 man. (11).
Grupa Hanowerska — 5 mand. (6).
Chrześc. nar. partja chłopska — 7 mand.
Blok narodowy — 2 mand.
Partja Prawa Ludu — 2 mandaty.

Polacy a wybory.

Berlin. (PAT). Jak wynika z dotychczasowych obliczeń, lista polska zdobyła ogółem przy wyborach do sejmu pruskiego 56.834 gł. W tem z okr. opolskiego 34.231, z okręgu wrocławskiego 226 gł., z okolic Frankfurtu 3.351 zł.. z Pomorza 1.001 gł. Prusy wschodnie dały 4.710 gł., Westfalja 9.026, Nadrenja 3.909 gł., Hannower 380.

Przy wyborach poprzednich Polacy uzyskali 81.703, stracili zatem okrągło 25.000 głosów. Ponieważ w głównym okręgu wyborczym polskim w okr. opolskim lista głosów polskich nie dosięgła sumy 40.000, potrzebnych dla uzyskania jednego posła, do sejmu, mniejszości narodowe w Niemczech nie otrzymały żadnego posła.

Berlin. (WTB.) W całej prasie przebija się radość z powodu klęski Polaków przy wyborach. „Der Montag" pisze: Jeden z najbardziej pocieszających wyników dały wybory: oto Polacy stracili na Górnym Śląsku jedyny mandat, jaki posiadali.

Kiedy zbiera się parlament?

Berlin. (Pat.) Półurzędowy komunikat oświadcza, że podana przez prasę wiadomość, jakoby rząd miał podać się zaraz do dymisji, nie odpowiada prawdzie. Rząd bowiem pragnie zaczekać na ostateczne oficjalne obliczenia. Poza tem rząd Rzeszy nie chce wywołać przesilenia przez podanie się do dymisji już obecnie, a poda się do dymisji dopiero wtedy, gdy będą mogły być odrazu podjęte rokowania o utworzenie nowego gabinetu. Stanie się to dopiero wtenczas możliwem, gdy zbierze się parlament, co nastąpi między 10 a 14 czerwca.

Berlin. (WTB.) „Vossische Ztg." donosi, że nowy sejm pruski zbierze się 5 czerwca. Pierwsze posiedzenie parlamentu ma się odbyć w tydzień później.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin. (WTB.) Dzienniki zamieszczają dłuższe artykuły, omawiające wynik wyborów.

Organ przemysłowców „Deutsche Allg. Ztg." pisze: Niechże teraz socjaliści nareszcie pokażą, co potrafią zdziałać i niech udowodnią, czy zdołają spełnić bezgraniczne obietnice, jakie mogli czynić wyborcom, gdy byli w opozycji.

Dzienniki nacjonalistyczne przyznają się otwarcie do klęski i stwierdzają, że większa ona jest, aniżeli największi pesymiści mogli przypuszczać. Klęskę swą przypisują temu, że brali udział w rządzie, który był właściwie masą konkursową zbankrutowanego rządu poprzedniego. Nacjonaliści chcieli przeprowadzić sanację, a tymczasem, nie mając wolnej ręki do działania, sami na tem ucierpieli. Prasa przepowiadają obecnemu parlamentowi niedługi żywot. Wyrażają też obawę, że przez wejście socjalistów do rządu, cała polityka agrarna, zapoczątkowana przez poprzedni rząd, zostanie wypaczona.

Organ Stresemanna „Tägl. Rundschau" stwierdza olbrzymie przesunięcie ku radykalizmowi i wyraża obawę, czy można będzie długo utrzymać obecny parlament. Wielkie trudności ujawnią się już w najbliższych dniach.

Organ centrowców „Germania" ubolewa nad zmniejszeniem liczby głosów, oddanych na centrum. Przypisuje to tarciom wewnątrz partji w związku z działalnością Wirtha.

Pisma demokratyczne są zdania, że obecnie utworzyć się będzie mogła wielka koalicja, złożona z partji Stresemanna, Centrowców, socjalistów i demokratów. Ta koalicja będzie rozporządzała absolutną większością. W każdym razie wybory wykazały zwycięstwo idei republikańskiej. W polityce zagranicznej zaś wzmocniła dążenia pojednawcze, zapoczątkowane przez Wirtha, a prowadzone dalej przez Stresemanna.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wiedeń. (AW.) Wszystkie tutejsze pisma poświęcają wyborom niemieckim artykuły, w których stwierdzają, że wybory te oznaczają zwycięstwo polityki Stresemanna, a co zatem idzie, pogłębiają nadzieję utrzymania pokoju w Europie. W dziedzinie polityki wewnętrznej wynikiem wyborów jest również przyczynienie się do wyjaśnienia sytuacji, umożliwiające utworzenie wielkiej koalicji, w skład której wejdą prawdopodobnie socjaliści, centrum, demokraci i niemieckie stronnictwo ludowe.

„Neue Freie Presse" donosi z Berlina, iż socjaliści zażądają prawdopodobnie, aby na czele rządu stanął jako kanclerz socjalista.

Wybory a Francja.

Paryż. (AW.) Wyniki wyborów niemieckich wywołały tutaj wrażenie bardzo korzystne. Liczono się tutaj powszechnie z prawdopodobną porażką nacjonalistów, ale nie przypuszczano, że poniosą oni tak dotkliwą klęskę.

W obliczu klęski.

Gdy w roku 1922 nastąpił rozdział Górnego Śląska, część pozostała przy Niemczech przedstawiała stan nad wyraz smutny. Wszystko, co żywiej zajmowało się pracą społeczną, musiało uchodzić przed zemstą i rozpasaniem żywiołów nacjonalistycznych. Krwawy teror dochodził do tego stopnia, że nietylko ludzie, zaangażowani w ruchu narodowym, narażeni byli na utratę życia, ale każdy, kogo posądzano o polskość, nie był pewny dnia i godziny i każdej chwili mógł się spodziewać, że wpadnie banda rozzuchwalałych rzekomych patrjotów niemieckich, by mordować najniewinniejszych ludzi.

A biedny lud śląski — ten zasiedziały — nigdzie nie znajdował ochrony. Władze najwyższe zapewniały wprawdzie na każdym kroku, że pragną uzdrowienia stosunków, zaognionych walką plebiscytową i przestrzegać będą zagwarantowanego konwencją genewską równouprawnienia polskiej ludności Górnego Śląska. Ale niższe organa wykonawcze inny miały kąt widzenia, aniżeli ich zwierzchnicy i patrjotyzm pojmowały na swój sposób jako szykanowanie przy każdej sposobności każdego, kto nie przyznawał się otwarcie do niemczyzny. A poza tem powstał na Śląsku po plebiscycie nowy typ stróżów patrjotyzmu niemieckiego. Były to rozbitki organizacji wojskowej, stworzonej do walki z powstaniami polskiemi z elementów, ściągniętych z całych Niemiec, żądnych przygód lub wykolejonych życiowo wskutek wojny i rewolucji w Niemczech. Te żywioły, po oficjalnem rozwiązaniu formacyj wojskowych, pozostały częściowo na Śląsku, bądź w tajnych organizacjach wojskowych, utrzymywanych przez nacjonalistów, bądź też dlatego, że gdzieindziej nie miały nic do roboty i nie miały do czego wracać. Z przyzwyczajenia lub też z rozkazu tajemniczych mocodawców ryzykowały, one najbrutalniejsze czyny w stosunku do ludności polskiej, pokrywając je hasłem obrony zagrożonej niemczyzny.

Nie można się dziwić, że w tych warunkach polska ludność, bezbronna, narażona na niebezpieczeństwa, unikała jakiegokolwiek manifestowania swej odrębności narodowej. Dawniej — za czasów pruskiego hakatyzmu — uciskana polskość znajdowała obronę przed forum parlamentarnem u socjalistów i centrowców. Obecnie jednak także pod tym względem zmieniły się stosunki. Centrum, przyszedłszy do władzy w państwie, a zwłaszcza zyskawszy na Śląsku nieograniczoną władzę, wyrzekło się zasad, głoszonych przez jego wielkich — lecz już nieżyjących — przywódców. Zazdrosne o utratę wpływów na rzecz budzącego się na Śląsku, dzięki licznemu napływowi żywiołów obcych, nacjonalizmu, zaczęło również dąć w dudkę nacjonalistyczną i zwalczać wszelki ruch polski. Zapomniało ono, jak niebezpieczną jest ta taktyka! Katolicki na wskroś lud śląski, czuł się dotkniętym w swych narodowych uczuciach właśnie przez tych, którzy bliscy im byli dzięki religji. Duża część popadła więc w drugą ostateczność i powiększyła szeregi radykalne. Stąd też ten wielki wzrost głosów socjalistycznych i komunistycznych.

A socjaliści?... W ogólnej fali nacjonalizmu także oni nie pozostali wiernymi swym zasadom i nie uczynili niczego, co umożliwiłoby polskiej ludności górnośląskiej swobodny rozwój kulturalny.

Zanikło więc wszelkie życie narodowe. Gruzy tylko pozostały z mrówczej, pełnej poświęcenia pracy działaczy ubiegłych dziesiątek lat. Musiała więc rozpocząć się praca od samych podstaw, praca mozolna, obliczona na dłuższą metę, tem trudniejsza, że ze strony państwa duży wysiłek skierowany był ku zniszczeniu żywiołu polskiego na Śląsku. A w wysiłku tym państwo znalazło sojuszników w tych kołach, które dawniej utrudniały pracę hakatyzmowi, to jest wśród centrowców i socjalistów.

Na tem podłożu rozważany wynik wyborów

obecnych do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego nie powinien zbytnio dziwić. Jest to bolesne, że polska ludność Górnego Śląska nie będzie miała przedstawicielstwa swego, które mogłoby z trybuny parlamentarnej upominać się o jej prawa. Niemniej niepomyślny ten wynik nie świadczy bynajmniej o zaniku polskości. Nad budzeniem świadomości narodowej roztaczała swe ponure skrzydła zmora okresu plebiscytowego i strasznych tragedyj, przeżywanych przez mnóstwo rodzin. Może też ze strony tych, którzy pracę swą wkładali dla dobra przygniatanej ze wszystkich stron ludności, popełniono jakieś błędy. Ci, którzy znają głębię uczuć ludu górnośląskiego, wiedzą, że pomimo wszelkich przeciwności, pomimo olbrzymich wysiłków ze strony zjednoczonych pod sztandarem niemieckiego nacjonalizmu żywiołów, lud ten zachowa swój język, swą wiarę, że jak nie złamały go sześćset lat strasznej niewoli i ucisku, tak nie odbierze mu tych najświętszych skarbów przyrodzonych żadna potęga. Skrzepnie on, ochłonie z przygnębienia, nabierze nowych sił i powie: Jestem!...

Przegląd polityczny

Przyjaciele opuszczają p. Korfantego.

Jak już donosiliśmy, w łonie Chrześcijańskiej Demokracji Śląska powstał zatarg, który zakończył się wykluczeniem posła Janickiego i wystąpieniem kilku innych członków. Secesjoniści odbyli zebranie i uchwalili rezolucję, w której twierdzą, że Walny zjazd Chrześcijańskiej Demokracji województwa śląskiego w grudniu 1927 r. powziął nieprawidłową uchwałę co do oderwania się Ch. D. na Śląsku od całości stronnictwa. Wniosek ten bowiem nie był wcale na porządku dziennym. Wskutek uchwalenia tego wniosku Ch. D. na Śląsku została oderwana od polskiego stronnictwa Ch. D. w Polsce. Wybrani na Śląsku posłowie oderwanej Ch. D. nie zostali wskutek tego przyjęci do klubu parlamentarnego Ch. D. w sejmie Rzeczypospolitej. Siedzą więc w sejmie, jako dzicy. Poseł Korfanty, prezes śląskiego stronnictwa, które wskutek jego osobistej polityki zostało pozbawione prawa noszenia nazwy Ch. D., przy ostatnich wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej nie dopuścił do utworzenia jednolitego frontu. Tymczasem polityka obecnego rządu tu na Śląsku zasadniczo ku temu zmierzała. Wskutek tego Ch. D. utraciła dwa dalsze mandaty, zaś obóz polski wogóle stracił conajmniej 3 mandaty, które przypadły Niemcom. Strata więc stronnictwa Ch. D. i narodu polskiego na Śląsku jest bardzo poważna.

Dopóki poseł Korfanty będzie stał na czele jakiegokolwiek stronnictwa polskiego na Śląsku, nie może być mowy o utworzeniu na Śląsku jednolitego frontu polskiego. Przy nadchodzących więc wyborach do sejmu śląskiego grozi z tego powodu Polakom na Śląsku niczem nieuzasadniona walka oraz wielka strata narodowa. Wobec tego secesjoniści uznają, jako zwierzchnią władzę tylko zarząd główny Ch. D. w Warszawie.

Zanim omówimy bliżej ten fakt, bądź co bądź znamienny dla stosunków politycznych na Śląsku, zaznaczamy, że nareszcie otwierają się oczy nawet najwierniejszym zwolennikom p. Korfantego, do jakich należał p. Janicki i jego towarzysze. Szkoda tylko, że wcześniej nie przejrzeli. Ileż szkód uniknęłoby się dla sprawy narodowej! Ale lepiej późno — niż nigdy!

Nowe kłamstwa „Kattowitzer Ztg."

Znany jest zupełny brak uczciwości organu Niemców województwa, „Kattowitzer Ztg". Skłamać — to dla niego chleb powszedni. Tą samą metodą posługuje się, omawiając wynik wyborów na Śląsku Opolskim. Pisze mianowicie, że klęska Polaków, jest tem cięższa, gdyż w porównaniu z zajściami w czasie wyborów marcowych w Województwie, nie panował tam żaden terror wobec mniejszości. „Kattowitzer Ztg." zadaje perfidne pytanie, o ile lepiej wypadłyby dla Niemców wybory marcowe, gdyby mogli wybierać w tych samych uporządkowanych warunkach, jak po tamtej stronie.

A przecież taż sama „Kattowitzer Ztg." po wyborach marcowych pisała, że odbyły się one w zupełnym porządku. Nie wskazała też ani jednego wypadku teroru.

Pytamy „Kattowitzer Ztg.", jak postąpiłyby władze niemieckie z takiem pismem polskiem, które odważyłoby się na podobne ohydne kłamstwa?

Senat obraduje nad budżetem.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa odbyła w ubiegłym tygodniu szereg posiedzeń, na których omawiano kilka budżetów, a mianowicie w dniach 15 i 16 bm. przedyskutowano na podstawie referatu sen. Iżyckiego (Wyzwolenie) budżet Ministerstwa Reform Rolnych, przyczem minister Staniewicz w dłuższych wywodach przedstawił stan rzeczy i program prac Ministerstwa Reform Rolnych. Dyskusja była bardzo ożywiona i dotyczyła wszystkich zagadnień reformy agrarnej. Dnia 18 bm. sen. Kłuszyńska (PPS.) referowała budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Na posiedzeniu tem minister Jurkiewicz zobrazował całokształt prac tego resortu. W dyskusji prawie wszyscy członkowie komisji uzasadnili stanowisko swoje wobec ważnych zagadnień opieki społecznej. Dnia 19 bm. na podstawie referatu sen. Sokołowskiego (PPS.) przedyskutowano budżet emerytur, rent, inwalidów i pensji oraz długów państwowych. Na liczne zapytania członków komisji wyjaśnień udzielał wiceminister Grodzyński, który przedstawił szczegółowo zamierzenia Ministerstwa Skarbu w tych dziedzinach.

„Chrystus Robotnika".

W niedzielę odbył się w Solcu Kujawskim uroczysty „Dzień Robotnika Katolickiego". Na uroczystość tę wyruszyły do Solca 6 parafij bydgoskich wraz z chorągwiami i transparentami. W nabożeństwie, które odprawił miejscowy proboszcz ksiądz Makowski, wzięło udział z górą 3000 ludzi. Po mszy św. uformował się pochód, który udał się na uroczystą akademję. Zebrani uchwalili rezolucję, zwracając się za pośrednictwem ks. kardynała Hlonda do Ojca św. z prośbą o ustanowienie osobnego święta „Chrystusa Robotnika", któreby przyczyniło się do uświęcenia pracy i przepojenia jej duchem religijnym.

Nacjonaliści gdańscy przeciw Polsce.

Organ nacjonalistów niemieckich w Gdańsku Danziger Allgemeine Zeitung atakuje w sposób gwałtowny socjalistów i liberałów niemieckich za ich dążenia porozumiewawcze w stosunku do Polski. Organ nacjonalistyczny stara się z tego powodu dyskredytować polityków tej partji wobec ludności Wolnego Miasta Gdańska. Zdaniem dziennika wszelkie dążenia porozumiewawcze w stosunku do Polski są zbyteczne i niepotrzebne, albowiem Polska nie pragnie żadnego porozumienia, a dąży tylko do opanowania wybrzeża bałtyckiego poprzez Gdańsk.

Ten sam organ zamieszcza obszerny artykuł, w którym omawia ciężkie położenie gospodarcze kół rolniczych Wolnego Miasta, stwierdzając, że przyczyną tego stanu są lepsze warunki produkcji w Polsce, mniejsze zarobki robotników rolnych w Polsce, większa siła złotego, znacznie wyższe podatki płacone — przez rolnictwo gdańskie itd. Danziger Allgemeine Zeitung" w rezultacie podkreśla, że jedynym ratunkiem dla rolnictwa W. M. Gdańska i temsamem dla W. Miasta, jest zerwanie wszelkiej wspólności celnej pomiędzy Gdańskiem a Polską.

Ładne stosunki w Rosji.

Według nadchodzących z prowincyj informacyj liczba różnorodnych aktów sabotażu w szczególności podpaleń i zamachów kolejowych wzrasta zastraszająco. Szczególniej niepokojącą jest akcja sabotażowa w guberniach: tambowskiej, charkowskiej, wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej. W okręgach tych podpalenia przekształciły się w zorganizowany system. Jest rzeczą charakterystyczną, że mimo energicznego śledztwa w niemal wszystkich wypadkach nie udało się ująć sprawców. W związku z temi wypadkami do miejscowości szczególnie dotkniętych akcją sabotażu wysłane zostały oddziały G. P. U.

Chamberlain pojedzie do Genewy.

Dzienniki donoszą, że mimo iż ministrowie Stresemann i Briand nie mogą wziąć udziału w obradach Ligi Narodów, Chamberlain jednak przybędzie do Genewy. Według prowizorycznego programu, Rada Ligi zajmie się następującemi sprawami; kwestją optantów, sprawami polsko-litewskiemi, zajściem w Szent Gotthard, sprawą szkolnictwa mniejszości na Śląsku, oraz sprawozdaniem obradującej obecnie rady gospodarczej.

Energiczna Japonja.

Biuro Reutera donosi z Tokio, iż władze japońskie są zdania, że stan moralny wojsk Czang-Tso-Lina jest tak niski, iż nie będą one mogły wytrzymać poważniejszego ataku armji nacjonalistycznej pod Pekinem i Tien-Tsinem. Jeżeli wojska północne cofać się będą do Mandżurji, Japończycy mają zamiar rozbroić je w Szan-hai-Kwan. Japońska kwatera główna gotowa jest współpracować ściśle z cudzoziemskiemi władzami wojskowemi na terenie całej Mandżurji, nie zniesie jednak mieszania się do swej polityki mandżurskiej.

Z Pekinu donoszą, że w mieście panuje dotychczas spokój. Ogłoszony został stan oblężenia. Wojska przeciągają ulicami, do żadnych starć z tłumem jednak nie doszło. Nacjonaliści, zdaje się, oczekują na dobrowolną ewakuację Pekinu i Tien-Tsinu.

Aleksander Kornel Dobrowolski.

KU LEPSZEJ DOLI.

36) —o— (Ciąg dalszy).

X.

Źle zaczął się dla pani Wolińskiej nowy rok szkolny. Kazek nie zdał poprawki, choć był przekonany, że przygotował się z fizyki sumiennie. Podrażniony niepowodzeniem, znieważył czynnie profesora i teraz zawisła nad nim sprawa sądowa. Chłopak zrobił się bardziej jeszcze nerwowy, gdyż sama myśl o karze więzienia napełniała go przerażeniem. Sypiał źle, stracił apetyt i narzekał na osłabienie.

Cóż miała począć biedna matka, która żyła teraz w trwodze o syna? Poszła do profesora zaraz na drugi dzień i z płaczem prosiła, żeby darował Kazkowi nieopatrzny czyn. Przemawiała tak długo do jego ludzkich uczuć, aż wzruszył się jej boleścią i zaczął wypytywać o różne sprawy, związane z ich życiem.

W prostych słowach, w których czuć było szczerość, opowiedziała pani Wolińska swoje dzieje od śmierci męża. Profesor był wzruszony tem opowiadaniem. Patrzył na tę wątłą kobietę, jak na bohaterkę, a gdy wreszcie powiedziała mu, że przepadniecie Kazka przy egzaminie odczuła, jako szczególną klęskę, nie mógł się powstrzymać od wyrazów ubolewania.

— Gdybym był wiedział, nie doszłoby do tego napewno. Niech pani jednak nie traci nadziei. Dyrektor odchodzi w tych dniach na emeryturę i może będzie chciał jakimś dobrym uczynkiem pożegnać się ze szkołą. Przedstawię mu wniosek, żeby zrestytuował przebieg egzaminu i może zgodzi się na ponowne przepytanie syna.

Chciała go pocałować w rękę, lecz usunął ją łagodnie. Wzruszony silnie tym aktem poświęcenia matki, uścisnął mocno jej dłoń.

Płakała przez całą drogę. To ze szczęścia, że niesie dobrą nowinę dla Kazka. Chłopak nie chciał wierzyć że to wszystko prawda i gdy nazajutrz zawezwano go do dyrektora, zbladł i aż musiał usiąść, bo nogi pod nim drżały.

Egzamin wypadł dobrze, a gdy Kazek po miesiącu zasiadł do matury, był zdumiony, że wszystko poszło tak gładko. Cóż, kiedy powodzenie zawróciło mu trochę w głowie tak, że zapomniał o uroczystych przyrzeczeniach, iż nie będzie się wdawał z dawnymi towarzyszami hulanek. Zaczął znowu przychodzić późno do domu, zapożyczał się u braci, a nawet nie cofnął się przed przywłaszczeniem sobie pierścionków matki, które powedrowały do zastawu.

Pani Wolińska cierpiała bardzo z tego powodu. W cztery oczy powiedziała Kazkowi kilka gorzkich słów, lecz wobec tamtych synów nie wspominała nawet o zniknięciu pierścionków. Grzesznik zachowywał ponure milczenie, nie wróżące nic dobrego.

Nazajutrz pani Wolińska nie wytrzymała, żeby nie wrócić do bolesnego tematu. Jakże się przeraziła, gdy Kazek, patrząc chmurnie w ziemię, odezwał się:

— Niech się mama pocieszy, bo dostałem posadę w fabryce cementu. Musze tam nawet zamieszkać, więc mama pozbędzie się widoku wyrodnego syna.

Pani Wolińska zdusiła w sobie przykrość.

— I tak bez żalu pójdziesz sobie z domu?

— Alboż jestem tu mile widziany? Słyszę tylko same wyrzuty, dobrego słowa niema dla mnie.

— Będzie ci lepiej między obcymi. Napewno same pochlebne rzeczy usłyszysz. Prawdy nie lubisz, więc gotów jesteś za nią dąsać się na matkę. Ano, to trudno. Teraz, gdy nie potrzebujesz matki, możesz jej nie znać.

Byłaby dalej rzucała te twarde słowa, podyktowane żalem, gdyby nie to, że nadszedł Staszek. Powiedziała mu zaraz o postanowieniu Kazka. Staszek odezwał się:

— Cieszę się z tego, że mama pozbędzie się... domowego złodzieja.

— Ty!...

— Może nie ukradłeś pierścionków? Oto one. Zastawiłeś nawet kartki u żyda i nie wykupiłeś ich w terminie. Całe szczęście, że zwrócił się do mnie w tej sprawie, bo inaczej byłyby przepadły.

Staszek zwrócił matce jej własność.

— A niech mama lepiej chowa przed złodziejami.

Kazek bez słowa wyszedł z domu, zatrzaskując za sobą drzwi.

— Zaczynam zbierać wdzięczność za to, żem sobie od ust...

Nie dokończyła, bo naraz poczuła, że traci grunt pod nogami. Przed oczyma zaczęły jej latać ciemne plamy i byłaby upadła, gdyby jej nie podtrzymały Staszkowe ręce.

Musiała położyć się do łóżka, tak była osłabiona po omdleniu. Tępym wzrokiem wodziła po ścianach pokoju, bo myśli tak jej ociężały...

— Proszę mamy, gdzie jest Władek? — zapytał Staszek, chcąc odwrócić uwagę matki od bolesnych rozmyślań.

Pani Wolińska zrozumiała dopiero za chwilę sens słów Staszka.

— Ma dziś egzamin — odezwała się — więc wyjechał do Krakowa. Wróci wieczorem.

A w duszy mówiła sobie, że może i ten porzuci dom, gdy przestanie jej potrzebować.

Żal ścisnął serce pani Wolińskiej i zwolna przeszedł w łzy. Staszek patrzył na matkę z troską, ale pomyślał, że wraz z łzami przyjdzie ukojenie.

Wieczorem przyjechał Władek. Był znużony, lecz minę miał wesołą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 23 maja

Św. Andrzeja Boboli, Tow. Jez. męczennika, † 1657.

Sw. Dezyderjusza, biskupa i męczennika, † 346.

SŁOW.: BUDZIWÓJ.

Niechaj głos Twój zabrzmi w uszach moich. (Pieśń II. 12.)

Tego, co do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz. (Jan VI. 36.)

Zdania: Rodzicom i nauczycielom nigdy dosyć odwdzięczyć się nie można.

Miłość Boża zwycięża wszystko, wszystkie siły duszy rozszerza i wzmacnia.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 3.39, zachodzi o godz. 19.43. Księżyc wschodzi o godz. 6.55, zachodzi —. Księżyc znajduje się w kwadraturze z Jowiszem (t. j. 90°).

Długość dnia wynosi 16 godzin 4 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: ponuro, deszcz. Jutro: gorąco, możliwość nawałnic.

— **Podwyżka płac obejmie wszystkich urzędników.** Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywany będzie projekt nowej ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. Wytyczne nowej ustawy mają być następujące;

Wszyscy urzędnicy otrzymają podwyżkę dotychczasowych płac, ale podwyżki te procentowo nie będą jednakowe dla wszystkich. Najwyższe stosunkowo podwyżki otrzymają urzędnicy na kierowniczych stanowiskach. Tu mają być nawet przewidziane wysokie kontraktowe płace dla urzędników o specjalnych kwalifikacjach. Znaczną podwyżkę otrzymają ci urzędnicy, którzy posiadają studja uniwersyteckie. Naogół podwyżki mają się wahać od 15 do 18 proc. — Istniał projekt zniesienia w nowej ustawie t. zw. dodatków rodzinnych, ale projekt ten obecnie zarzucono. Dodatki mieszkaniowe mają być zniesione, a raczej włączone do pensyj zasadniczych. Urzędnicy m. s. w., województw i starostw, ze względu na wielką odpowiedzialność, jaka na nich ciąży, mają otrzymać specjalne dodatki. Jak słychać, mają być także obostrzone przepisy dyscyplinarne.

— **Ile wychodziło czasopism w Polsce w roku 1927.** W r. 1927 wychodziło w Polsce 1961 czasopism; w roku 1926 — 1771; w roku 1925 — 1606. Z każdym rokiem zatem ilość się zwiększa świadcząc o rozwoju kulturalnym. Przestało wychodzić w 1927 r. aż — 515 czasopism; natomiast przybyło nowozałożonych 541 i wznowiło wydawnictw 164. Przykład oczywisty, że wydawnictwa mają kruchy żywot ale też o wydawców nie trudno.

Na ogólną liczbę 1961 czasopism w 1927 było wydawanych w języku polskim — 1579; żydowskim — 136; niemieckim 96, rusińskiem — 85; białoruskim — 22; w innych — 43. Przewaga czasopism polskich ogromna, na co wpływa przedewszystkiem mało rozwinięte czytelnictwo wśród rusińskiej ludności na Kresach Wschodnich. Widać to, chociażby z następującego zestawienia;

Najwięcej czasopism wychodziło w województwie warszawskiem, bo aż 651 czyli około ⅓, w dalszej kolejności idą województwa; Poznań — 263 czasopism; Lwów — 232; Kraków — 148; Łódź — 109; Śląsk — 106; Wilno — 83; Pomorze — 81; itd... najmniej czasopism wychodziło w województwach wschodnich; Stanisławów — 23; Polesie — 20; Nowogródek — 10; Tarnopol — 7.

Dzieląc czasopisma według części wychodzenia widać ogromną przewagę; tygodników, dwutygodników i miesięczników. Ogółem wychodziło w 1927 r.; dzienników — 175; półtygodników — 121; tygodników — 506; dwutygodników i czasopism wychodzących trzy razy miesięcznie — 249; miesięczników — 636; innych wychodzących nieregularnie lub rzadziej niż raz na miesiąc — 274.

Województwo śląskie

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** W piątek, dnia 25 maja b. r. wracają dzieci z Siemianowic, Welnowca, Janowa, Nowego Bytomia, Nowejwsi i te dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia z kolonji letniej w Rabce i są do odebrania w Katowicach na dworcu III kl. o godzinie 19.43.

* **Zjazd delegatów Związku byłych marynarzy** odbył się w ubiegłą niedzielę w Katowicach. Na zjazd przybyła spora liczba delegatów z województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Zjazd zagaił tymczasowy prezes zarządu głównego, kapitan rezerwy Oszek, który też przedstawił cel zwołania zjazdu. Dłuższy referat ilustrujący czynności byłych marynarzy, wygłosił porucznik pan Bitner. W dalszym ciągu obrad przewodniczący zjazdu kapitan p. Oszek przedstawił program działalności Związku byłych marynarzy. Związek ten jest organizacją bezpartyjną, o charakterze półwojskowym. Posiadać będzie własną kasę samopomocy i będzie krzewicielem kulturalno-oświatowym w myśl tradycji marynarskiej. Wybrano nowy zarząd w składzie następującym: kapitan rezerwy Oszek — prezes, dr. Budek — I. wiceprezes, Kwiatkowski — II. wiceprezes, Fr. Gajda — sekretarz, Waniek — skarbnik. Na ławników wybrano pp.: Jamrozę, Nierobisza, Janotę, Kubinę i Ogrodnika. Do komisji rewizyjnej należą pp.: Rozmus, Kurek, Morys i Fronczek.

* **Niedola brackich inwalidów na Śląsku Polskim.** Społeczeństwo polskie, zajęte wypadkami rozgrywającemi się wewnątrz państwa, nie zajmuje się zbytnio inwalidami brackimi, żyjącymi zwartą masą na Śląsku Polskim. Inwalidów brackich wraz z rodzinami jest na Śląsku Polskim przeszło 150 tysięcy.

Wielkim tym odłamem społeczeństwa wartoby się zająć. Kilka względnie kilkanaście złotych pensji, które inwalidzi otrzymują z bractw górniczych miesięcznie, nie wystarcza zupełnie na wyżywienie rodziny inwalidzkiej. Rozpaczliwe głosy Związku inwalidów, wdów i sierot górniczych i hutniczych województwa śląskiego, umieszczane często na łamach gazet śląskich, wzywające pomocy materjalnej od bractw górniczych wciąż nie są należycie doceniane tam, gdzie należy, a tymczasem rodziny inwalidów nie mają węgla, aby się ogrzać, względnie trochę nędznej strawy ugotować. Społeczeństwo winno życzliwiej zainteresować się zagadnieniem inwalidzkiem. Należałoby w imię dobrej sprawy wywrzeć nacisk na bractwa górnicze, a w szczególności na Spółkę Bracką w Tarnowskich Górach, aby w najkrótszym czasie zwołano walne zgromadzenie delegatów brackich dla poprawienia doli inwalidów i ich pozostałych.

Władzom państwowym zwracamy uwagę na aktualne zagadnienie inwalidzkie i aby wpłynęły, by w granicach możliwości bractwa górnicze naprawiły krzywdy, jakie wynikły na tle postanowień statutowych bractw górniczych.

* **Ceglarze nie przyjęli orzeczenia komisarza rozjemczego.** W niedzielę odbyło się zebranie delegatów poszczególnych cegielń obwodu przemysłowego województwa śląskiego, na którem po wysłuchaniu sprawozdania wygłoszonego przez p. Kowalczyka z Z. Z. P. o przebiegu układów i orzeczeniu komisji pojednawczej i rozjemczej zebrani uchwalili nie przyjmować do wiadomości treści wyroku komisji, przyznającego robotnikom ceglarskim 10 procent podwyżki. Wobec takiego stanowiska zatarg o podwyżkę płac, trwający od 2 miesięcy, w krótkim czasie rozpatrywany będzie przez komisarza demobilizacyjnego.

* **Zmniejszenie się bezrobocia na Śląsku.** Urząd wojewódzki donosi, że w czasie od 9 do 16 maja b. r. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 510 osób i wynosiła 39.952 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 14.180, hutnictwo 2.286, hutnictwo szkła 8, przemysły: metalowy 2.147, włókienniczy 157, budowlany 1.973, papierowy 104, chemiczny 44. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1.172 niewykwalifikowanych 15.191, rolnych 306, umysłowych 2.050. Uprawnionych do pobierania zasiłków było 39.952 bezrobotnych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wpisy uczniów.) Zgłoszenia nowych uczniów do miejskiego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego (oddział polski) w Katowicach przyjmuje się od 24 maja do 12 czerwca b. r. w kancelarji dyrekcji od godz. 11—12. Przy zgłoszeniach należy przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne.

— (Dyrekcja miejskiego gimnazjum i liceum żeńskiego) w Katowicach (ul. 3-go Maja nr. 42) zawiadamia, że zgłoszenia uczennic do wszystkich klas będzie przyjmowała w dniach od 1-go do 15-go czerwca b. r. między godz 11 a 12. Przy zgłoszeniu uczenic należy przedłożyć świadectwo urodzenie, świadectwo szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne.

Dąb pod Katowicami. (Uroczystość dla dzieci.) Staraniem miejscowego koła Z. O. K. Z. Katowice-Dąb urządzono w Dębie w szkole I. uroczystość dla naszych milusinkich, którzy się dali zapisać do szkoły polskiej. Imieniem miejscowego koła Z. O. K. Z. przywitał dzieci oraz rodziców prezes koła p. Augustyn Piec. Mówca wspomniał, że za czasów naszej niewoli nie urządzono nam takiej miłej niespodzianki. Zaś dziś, gdy jesteśmy w wolnej ojczyźnie, nie powinni rodzice swoich dzieci posyłać do innej szkoły jako do polskiej. W dalszym ciągu apelował do rodziców, ażeby przypomnieli zbałamuconym, by nie sprzedali swoich dzieci posyłając ich do szkoły niemieckiej. Wielką radość wywołała zapowiedź, że miejscowe koło Z. O. K. Z. zakupiło dla dzieci zapisanych do szkoły polsk. tabliczki, rysiki i gąbki i to z małych miesięcznych składek. Urządzono także skromny wieczorek z ciastkami i kawą. Uznanie i podziękowanie należy się zarządowi koła oraz kierownikowi szkoły p. Górnikiewiczowi, którzy byli inicjatorami tej uroczystości. Obecny.

Pawłów w Katowickiem. (Pierwsza Komunja święta.) Dnia 17 maja (święto Wniebowstąpienia Pańskiego) przystępowały dzieci szkoły I i II do pierwszej Komunji Św. Dziatki zgromadziły się na podwórcu szkoły II, skąd zaprowadzono je w procesji do kościoła, gdzie wygłosił kazanie dla dziatek Wiel. ks. proboszcz Mende. Po nabożeństwie udały się dziatki do swoich szkół, gdzie przygotowano dla nich śniadanie. Podczas śniadania do szkoły I przybył ks. proboszcz, który ponownie przemówił do dziatek. Za przemówienie ks. proboszczowi podziękował kierownik szkoły p. Słomka.

— (Wystawa robót ręcznych.) W niedzielę odbyło się otwarcie wystawy robót ręcznych dzieci szkoły I i kursów wieczornych urządzonych staraniem kierownika tejże szkoły. Przez niedzielę i poniedziałek odwiedziło wystawę kilkaset osób, zachwycając się poszczególnemi działami robót szydełkowych, na drutach hafciarskich, gobelinów itd. Wystawa cieszyła się takiem powodzeniem, że musiano przesunąć termin zamknięcia wystawy na dzień trzeci.

Siemianowice w Katowickiem. (Posiedzenie rady gminnej) odbędzie się w piątek, dnia 25 maja 1928 r. o godzinie 6-tej po południu na sali nr. 17 II piętro budynku administracyjnego przy Placu Wolności. Porządek obrad jest następujący: 1. Sprawa budowy względnie rozbudowy szkoły. 2. Sprawa ewentualnego zaciągnięcia pożyczki. 3. Wniosek Klubu Pilotów Woj. Śląskiego w Katowicach o przyznanie subwencji. 4. Doniesienia.

Chorzów w Katowickiem. (Wybory do rady urzędniczej na kop. Hr. Laury.) W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory do rady urzędniczej na kopalni Hr. Laury w Chorzowie. Wynik tych wyborów jest następujący: Lista P. Z. P. (Polski Związek Pracowników) otrzymała 31 głosów czyli 2 mandaty, wspólna lista niemieckich związków zawodowych otrzymała 56 głosów czyli 3 mandaty. Uprawnionych do głosowania było 99 osób, a skorzystało z głosowania 87 osób.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Donoście policji o zarazach zwierzęcych). Każdy posiadacz zwierząt obowiązany jest donieść policji w przeciągu 24 godzin o wybuchu (podejrzeniu) zaraz zwierzęcych. Ponieważ zaszły wypadki, iż właściciele chorych zwierząt nie zastosowali się do powyższych przepisów, dyrekcja policji przestrzega mieszkańców, że winni będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Świętochłowice. (Doniesienie Powiatowej Kasy Oszczędności.) W dniu 11 maja odbyło się posiedzenie zarządu Powiatowej Kasy Oszczędności, na którem udzielono w znacznej wysokości na większą liczbę mieszkańców powiatu świętochłowickiego pożyczek na weksle, skrypty dłużne i na zabezpieczenia hipoteczne na dogodnych warunkach. Uchwalono w pięciu wypadkach otwarcia dyskonta dla firm handlowych i banków. Poza tem udzielono pożyczek na czasokres 30-miesięczny w dość znacznej wysokości dla rzemiosła i drobnego przemysłu. Pewna kwota stoi jeszcze do rozdziału, zatem rzemieślnicy i drobni przemysłowcy, którzy jeszcze nie korzystali z powyższego kredytu, mogą stawiać swe wnioski przez Związek samodzielnych polskich rzemieślników.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Pierwsza Komunja święta.) Dnia 17 maja b. r. odbyła się tu pierwsza Komunja św. dzieci polskich. Do Stołu Pańskiego przystąpiło 170 dzieci, z tego 110 dzieci biednych zostało ubranych zupełnie, albo częściowo kosztem gminy. Dziatwa w uroczystej procesji udała się do kościoła, gdzie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z asystą, w czasie którego śpiewał mieszany chór kościelny. Po nabożeństwie i Komunji św. odprowadzono dzieci do Domu Związkowego, gdzie odbyło się uroczyste śniadanie, urządzone staraniem miejscowego żeńskiego oddziału Czerwonego Krzyża.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Walka z bandytą). Od dłuższego czasu poszukiwała policja wojewódzka osławionego bandyty Aleksandra Wilima z Goduli, liczącego lat 22, który dokonał szeregu napadów rabunkowych i morderstw. Nareszcie w nocy na 19-go maja rb. specjalny patrol komisarjatu Chropaczów natrafił na kryjówki bandyty, znajdującego się w kolonji Guidoto koło Chropaczowa. Bandyta zauważył nadchodzący patrol i począł go ostrzeliwać, raniąc ciężko posterunkowego Roberta Polczyka przestrzałem przez prawą pierś. W czasie, gdy koledzy zajęli się ciężko-rannym, bandyta zbiegł. Zaalarmowano tymczasem wszystkie okoliczne komisarjaty oraz wezwano na pomoc szkołę policyjną z Katowic. Koło czwartej nad ranem wyśledzono ponownie drugą kryjówkę bandyty, która znajdowała się w Chropaczowie. Ulokował się on w kurniku tak, że nie można było go zajść z tyłu, on zaś mógł trzymać wszystkich pod obstrzałem. Przystąpiono do oblężenia bandyty, w którego toku odniósł ranę w nogę posterunkowy Przybyła. Wobec bezcelowości dalszego narażenia życia posterunkowych, sprowadzono w ciągu dnia z Sosnowca posterunkowego, wprawionego w rzucaniu bomb gazowych. Po rzuceniu przez tego fachowca gazowej bomby morderca wyrzucił browning i wyszedł z kryjówki, poczem policja ujęła go natychmiast. Był on napół przytomny, skutkiem działania gazu. W tym stanie odstawiono go na posterunek w Chropaczowie. Całe te oblężenie wzbudziło rzecz jasna, wielką sensację w Chropaczowie i okolicy. Należy się specjalne uznanie policji wojewódzkiej, która tak energicznie, bez względu na straty, przeprowadziła ujęcie groźnego bandyty.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Z rady gminnej.) Rada gminna na ostatniem swem plenarnem posiedzeniu przyjęła do wiadomości sprawozdanie rachunkowe za czas od 1. stycznia 1926 r. do 31 marca 1927 r. Dochody w tym czasie wynosiły 722 065,84 złotych, zaś rozchody przewyższały dochody o 20 860,50 złotych. Sprawozdanie zatwierdzono. W dalszym ciągu obrad rada gminna uchwaliła odpowiednie środki na elektryczne oświetlenie ulicy Krzyżowej. Roboty malarskie w nowym budynku mieszkalnym oddano miejscowemu malarzowi Wilkowi. Malowanie mieszkań przeprowadzić muszą lokatorzy na własny koszt, wobec czego darowany zostanie im czynsz mieszkaniowy za pierwszy miesiąc. Ponieważ rokowania o pożyczkę nie dały rezultaty, postanowiono zwrócić się do Śl. Urz. Skarbowego o pożyczkę inwestycyjną w wysokości 60 tys. złotych. Po załatwieniu jeszcze szeregu spraw personalnych i bieżących gminy posiedzenie zakończono. (N)

Szarlej w Świętochłowickiem. (Pierwsza Komunja święta.) W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego polska dziatwa w liczbie 180 po raz pierwszy przystąpiła do Komunji św. Młodzież zgromadziła się na dziedzińcu szkoły I, skąd w towarzystwie Wiel. Duchowieństwa, grona nauczycielskiego i rodziców została zaprowadzona do mięjscowego tymczasowego kościoła. Tu Wiel. ks. proboszcz Ledwoń wygłosił okolicznościowe kazanie, następnie odprawił solenne nabożeństwo. Podczas nabożeństwa młodzież przyjęła Boskiego Zbawiciela. Po nabożeństwie zaprowadzono dzieci do szkoły II na wspólne śniadanie: Po śniadaniu przemówił do młodzieży w słowach serdecznych naczelnik gminy p. Góra, który podniósł mozolną pracę ks. proboszcza Ledwonia, grona nauczycielskiego oraz ofiarność pań z Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, które przyczyniły się do tego, ażeby ubrać najuboższe dzieci.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Uroczystość dla dzieci.) Dnia 17 maja b. r. urządzono dla dzieci wstępujących w tym roku po raz pierwszy do szkoły specjalną uroczystość. O godz. 4 po południu zebrało się około 250 dzieci przed szkołą, skąd ruszył pochód z orkiestrą p. Michalika na czele, przez całą miejscowość do ogrodu p. Teofila Spyry. Pochód był niezwykły i bardzo imponujący. W ogrodzie otrzymały dzieci kawę i różne łakocie, kiełbaski itd. Przybył tam także ks. prałat Pucher wraz z p. naczelnikiem gminy Pudlikiem. Przybyło również licznie tutejsze nauczycielstwo. Ogród był przepełniony, a uroczystość była tak piękna, że kilkadziesiąt matek, które dotychczas dzieci do szkoły polskiej nie zgłosiły, natychmiast to dodatkowo uczyniły. Wszystkim, którzy tak wspaniałą uroczystość urządzili, należy się serdeczne „Bóg zapłać“. Obywatel.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 21 maja 1928 r.

Płacono za 100 złotych 46,80 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.65 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,05 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 19 maja 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.43 złotych; za 100 franków francuskich 35 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.11 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 46.87 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.40 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358.81 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 21 maja 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja województwa w walucie złotowej: Pszenica 52—54. Żyto 52—54. Owies 47—49. Jęczmień 51—53. Makuch lniany 55—56. Osucie pszeniczne 35—36. Osucie rżane 35—36. Tendencja spokojna.

Poznańska giełda zbożowa
z dniaj 19 maja 1928 r.

Żyto 50.50—52.00. Pszenica 51.50—52.10. Jęczmień browarowy 49—51. Owies 42.50—44.50. Mąka rżana 65 procent 71—75. Osucie pszeniczne 31—32. Osucie rżane 33.50—34.50. Ziemniaki fabryczne 6.10 do 66.30. Ziemniaki stołowe 8.00—8.50. Łubin modry 23—24. Łubin żółty 24.50—25.50. Usposobienie bez zmiany.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Pierwsza Komunja święta.) W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego przystępowały dzieci polskie do pierwszej Komunji świętej. W procesji, z sztandarami i muzyką, Wiel. Duchowieństwo zaprowadziło dzieci do kościoła, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Wiel. ks. proboszcz dwa razy przemówił w pięknych i wzruszających słowach do rodziców i dzieci.

Z Pszczyńskiego.

Wola w Pszczyńskiem. (Kradzieże.) W ostatnim czasie pojawiła się tu banda złodziejska, która kradnie drób, świnie, krowy itp. Banda ta skradła: Rolnikowi Jarnotowi wszystkie kury oraz świnię, ważącą 2½ centnara, rolnikowi Odrobińskiemu 20 kur, 3 indyki i wszystkie króliki; gospodarzowi Antoniemu Niesytemu wszystkie kury i gęsi; rolnikowi Cyrylowi Nodze 18 kur; zaś z chlewa Franciszka Rozmusa chcieli wyprowadzić krowę. Ponieważ parobek spał w chlewie, sprawcy zostali spłoszeni. Dotychczas policja ani w jednym wypadku nie zdołała wyśledzić sprawców.

Z Rybnickiego

Mszana w Rybnickiem. (Pożar.) We wtorek zeszłotygodniowy spłonęło doszczętnie zabudowanie Franciszka Antończyka. Szkody wynoszą 4.500 złotych. Pożar powstał prawdopodobnie od wadliwego komina.

Gołkowice w Rybnickiem. (Pożar.) W ubiegłą środę wybuchł pożar u niejakiego Greinerta. Spłonął dach, resztę budynku zdołano ocalić. Szkody wynoszą 3.500 złotych.

Popielów w Rybnickiem. (Uroczystość śpiewacka.) W niedzielę, dnia 20 b. m. obchodziło miejscowe Tow. śpiewu „Słowiczek“ 9-letnią rocznicę istnienia. O godz. 9-tej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele w Radziejowie. Po południu odbył się koncert z zabawą. Przybyły liczne towarzystwa śpiewackie z okręgu i zarząd okręgowy. Prezes okręgowy p. Basista złożył w dłuższem przemówieniu życzenia, podnosząc zasługi p. prezesa Papieroka i p. dyrygenta Golika, kierownika szkoły, pod których kierownictwem towarzystwo rozwija się sprawnie. Tow. w przyszłym roku zamierza poświęcić sztandar.

— (Zaniedbana kapliczka.) Obok ulicy Głównej przy wyjściu do wsi stoi kapliczka św. Jana Nepomucena. Teraz w miesiącu maju odbywają się tam nabożeństwa majowe. Jakże przykre jednak wrażenie na widza robi kapliczka! Widać tam szyby powybijane, świeczniki poprzewracane, tynk odpadnięty, pająki porobiły tam swe gniazdka, wiechę choinkowe z przed 5-ciu laty świadczą o tem, że panienki popielowskie zapomniały o starodawnej kapliczce. Ojcowie gminy zdaje się pomarli. Należy jaknajszybciej stosunek ten zmienić. Kapliczka zaniedbana niech przy pomocy wszystkich obywateli przemieni się na prawdziwy przybytek modlitwy i skupienia.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Związek Obrony Kresów Zachodnich.) Dnia 16 maja b. r. na dużej sali szkoły górniczej przy udziale ponad 200 członków odbyło się miesięczne zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z. Tarnowskie Góry. Po zagajeniu zebrania przez p. dr. Hagera i odczytaniu protokółu przez sekretarza udzielono głosu p. inż. Piestrakowi dyrektorowi szkoły górniczej, który wygłosił referat gospodarczy. Następnie omówiono wiele spraw tyczących się dalszej pracy, a o godzinie 21.30 prezes p. dr. Hager zamknął zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie!“

Radzionków w Tarnogórskiem. (Pierwsza Komunja święta). W święto Wniebowstąpienia przystąpiło około 300 dzieci gminy tutejszej poraz pierwszy do Stołu Pańskiego. Dzieci zebrane w szkole ludowej prowadził do kościoła w procesji ks. prob. dr. Knosala. W pochodzie szli również rodzice dziatwy, star. dr. Bocheński, przedstawiciele towarzystw itp. Uroczystą Mszę świętą celebrował ks. prob. i przed komunją zwrócił się ponownie do małych swoich owieczek, doradzając, aby serca swoje, czyste jak kwiaty, złożyły Jezusowi. Podczas komunji św. śpiewał chór męski. Wzruszająca chwila i wszystkim dzieciom zawsze w pamięci pozostająca była, kiedy na znak dzwonka pochyliły się głowy i ksiądz wziął do rąk swoich Przenajświętszą Hostję, odchodząc od ołtarza do spragnionych dzieci. Miłą niespodziankę sprawił dzieciom p. starosta, zapraszając je po uroczystości kościelnej na posiłek do szkoły ludowej, gdzie nauczycielstwo wraz z członkiniami T-wa Polek przygotowały w udekorowanych salach smaczne śniadanie. W imieniu wszystkich dzieci przemówiła mała dziewczynka, dziękując panu Staroście, którego starania i ofiarność umożliwiło przeszło 150 biednym dzieciom przystąpienia do Komunji świętej. Ze strony gminy przemawiał naczelnik p. Gajdas. Również dziękowali razem z matkami — chłopcy, których p. starosta ubrał na własny koszt, przyrzekając zadowolonym matkom dalszą opiekę nad ich synami.

— (Pod zarzutem uprawiania szpiegostwa) na rzecz państwa ościennego policja zaaresztowała i odstawiła do więzienia sądowego w Katowicach trzech tutejszych obywateli.

Sprawy kościelne.

Liczne wyświęcenia kapłanów polskich w Ameryce.

Liczba księży polskich w Ameryce wzrasta z dnia na dzień.

Najwymowniejszym tego dowodem jest wyświęcenie w tych dniach w Chicago nowych sześciu kapłanów przez J. Em. ks. Kardynała Mundeleina, którymi zostali: ks. ks. E. Kuczkowski, K. Owczarek, W. Sekulski, S. Oźmina, E. Pławiński i J. Wiśniewski.

Nawrócenie się niezależnego kapłana w Ameryce.

W ostatnich dniach w mieście Paterson nawrócił się wraz ze swymi parafjanami niezależny ks. Jan Barzyński. Był on proboszczem niezależnej parafji zaledwie jeden miesiąc. Przybył zaś z Polski do Ameryki zaledwie w listopadzie r. ub.

Do rzucenia hodurowców zmusiły go rozmaite nadużycia i niemoralność, panujące w tej sekcie. Nawrócony kapłan złożył wyznanie wiary w rece ks. proboszcza Maja, o czem powiadomiono ogół z ambon kościołów św. Szczepana i św. Jacka.

Katolicy w Stanach Zjednoczonych.

Według urzędowego zestawienia wydanego na rok 1928 ogólna liczba osób, należących do Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych, wynosi 19.689.049, czyli o 205.753 więcej niż w roku poprzednim. Liczba uczniów i studentów w kolegjach religijnych wynosi 2.281.837. Kościołów katolickich jest 18.298, — księży 25.779, seminarjów duchownych 136, w których przygotowuje się do stanu kapłańskiego ponad 15.000 młodzieńców. Kardynałów jest 4, arcybiskupów 13, biskupów 99.

Na katolicyzm przeszło z innych wyznań 33.991 osób. — Między katolikami w Stanach Zjednoczonych jest conajmniej 3 miljony Polaków, a nie mają ani jednego arcybiskupa, z pośród 99 biskupów jest też tylko 2 Polaków. Rusini grecko-katolickiego obrządku na 200 tysięcy głów mają 2 biskupów, a Niemcy nawet kilkunastu biskupów, jednego arcybiskupa i jednego kardynała, którzy do tego nie są przychylni Polakom-katolikom w swych diecezjach.

Zgon kapłana polskiego w Ameryce.

Parafja polska w stanie Wisconsin, w mieście Polonja, straciła w tych dniach swego duszpasterza. Był nim ks. Łukasz Peściński, zmarły niedawno w 69 roku życia.

Urodził się w Biezunie w roku 1859, do Ameryki przybył w roku 1870. Nauki początkowe pobierał w sierocińcu w St. Francis, do seminarjum św. Franciszka w temże mieście wstąpił w roku 1874. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1884. Pierwsze lata swego kapłaństwa poświęcił pracy misyjnej; budował kaplice i kościoły w rozmaitych miejscowościach, między innemi i w Stewens Point. Przyczynił się też wielce do wybudowania klasztoru SS. Józefinek w Stewens Point.

Wychodźtwo straciło w zmarłym jednego z dzielnych pionierów jego doli, a diecezja grenbayska, gdzie pasterzem jest nasz rodak ks. Biskup Rhode, dzielnego kapłana. Spokój jego duszy.

Ostatnie telegramy.

Kard. Kakowski u prezydenta Francji.

Paryż. (PAT.) Prezydent republiki Doumergue wydał śniadanie na cześć bawiącego tu kardynała Kakowskiego. W śniadaniu wzięli udział nuncjusz apostolski, ambasador Chłapowski, oraz szereg wybitnych osobistości polskich.

Paryż. (PAT.) W niedzielę w ambasadzie polskiej w Paryżu odbył się obiad na cześć J. E. Kardynała Kakowskiego. Obecni byli m. i. nuncjusz apostolski Maglione, biskup Przeździeck', kardynał Dubois, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz szereg innych wybitnych osobistości. Po obiedzie odbył się raut, na którym obecnych było około 1000 osób. W poniedziałek odbyło się uroczyste nabożeństwo w bazylice Sacre Coeur, na którem kazanie wygłosił Kardynał Kakowski, podkreślając więzy, łączące Francję z Polską w wspólnej wierze katolickiej. Wkońcu Kardynał Kakowski udzielił zebranym błogosławieństwa.

Benesz w Berlinie.

Berlin. (PAT.) Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz złożył dziś o godz. 5 po poł. wizytę sekretarzowi stanu w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy v. Schubertowi i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Umizgi Woldemarasa.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Londynu, że premjer Woldemaras odbył w gmachu parlamentu angielskiego rozmowę z ministrem Chamberlainem, w której miała być omawiana przez obu ministrów sprawa ogólnego pogłębienia tradycyjnej przyjaźni między Anglją a Litwą.

Berlin. (PAT.) „Voss. Zeitung" podaje w depeszy z Londynu wywiad udzielony przez Woldemarasa przedstawicielom prasy. W sprawie stosunków polsko-litewskich Woldemaras miał oświadczyć, że wprawdzie w zakresie prawnych stosunków między obu krajami zrobiono niezbyt wiele jednak jest rzeczą dodatnią, że oba kraje ujawniają gotowość do rokowań ze sobą. Gdyby nawet zawarcie ostatecznego układu polsko-litewskiego okazało się rzeczą niemożliwą, to jednak możnaby zawrzeć tymczasowe modus vivendi. Sytuacja stanie się bardzo wyraźną dopiero po ukończeniu prac mieszanej komisji polsko litewskiej.

Japonja i Ameryka grożą Chinom.

Tokjo. (WTB). Przedstawiciel Japonji oświadczył Czangtsolinowi urzędownie, że wojska japońskie rozbroją oddziały wojsk północnych, jeśli one wkroczą do Mandżurji w stanie zdemoralizowanym.

Poseł amerykański doręczył rządowi nankińskiemu notę, wskazującą na to, że podczas marszu południowych wojsk chińskich przez Szantung dwóch amerykańskich misjonarzy zostało zamordowanych. Wobec tego rząd amerykański będzie musiał użyć swych wojsk, aby zapobiec gwałtom, popełnianym przez Chińczyków na obcokrajowcach.

Wybuch gazów trujących.

Hamburg. (WTB). Na placu fabryki chemicznej Stolzenberga eksplodowały beczki z gazem trującym, używanym do pocisków gazowych a zwanym Fosgen. Wydobywający się z beczek gaz napełnił przyległe ulice. Skutki tego były straszne. Ludzie padali nagle na ulicy bez przytomności. Wybuchła straszna panika. Dotychczas zginęło 30 osób. W szpitalach umieszczono około 300 osób ciężko chorych. Policja zamknęła ulice zatrute gazem. Dopiero pod wieczór chmury gazowe rozeszły się głównie pod wpływem rzęsistego deszczu.

Tylko dzięki tej okoliczności, że wiatr dął w kierunku morza, katastrofa nie przybrała jeszcze większych rozmiarów. W przeciwnym razie ludność całego miasta mogła była wyginąć.

Władze badają przyczynę wybuchu i rozważają, czy wogóle dopuszczalne jest gromadzenie tak wielkiej ilości trujących gazów w pośrodku miasta.

Zbrodniarz czy szaleniec?

Madryt. (WTB). Pod Taragoną dokonany został okropny czyn. Jeden z młodych chłopców wiejskich namówił kilkanaście dzieci i młodych dziewcząt ze swej wioski na spacer i wyprowadziwszy ich, za wieś, począł do nich strzelać z karabinu. Zginęło 7 dzieci. Zwłoki sprawca zakopał w stogu słomy. Oprócz tego zranił ciężko 6 dzieci. Po dokonaniu tego czynu, udał się sprawca ohydnego czynu dalej w pole. Po drodze napotkał jakieś dziecko, które też zastrzelił, poczem wrócił do wsi, wpadł na podwórze jednego z domów i zastrzelił trzy kobiety i uciekł. Policja rozpoczęła pościg, dotychczas bezskuteczny.

Ofiary wybuchu w kopalni.

New Jork. (WTB). O strasznej katastrofie, jaka wydarzyła się w kopalni „Brownsville w Pensylwanji, donoszą, że stracono wszelką nadzieję uratowania około 200 górników, którzy zostali zaskoczeni wybuchem. Dotychczas wydobyto 46 zwłok strasznie zeszpeconych wybuchem. Zdołano uratować zaledwie 9 górników, z których 6 jest bardzo ciężko rannych, a 3 lżej. Jeden z nich opowiada, że wszedł do kopalni właśnie w chwili, gdy rozległ się straszny huk, poczem olbrzymia chmura gorącego gazu rzuciła go na ziemię. Z natężeniem wszystkich sił i wśród zupełnej ciemności zdołał zbliżyć się do wyjścia, potykając się o trupy, aż stracił przytomność.

Przed wejściem do kopalni czekają rodziny zaginionych górników. Rozgrywają wśród nich straszne sceny. Jedne starsze małżeństwo straciło 4 synów, którzy tego dnia poraz pierwszy udali się do roboty na tę kopalnię i zginęli.

Z całego świata.

Ukryte skarby.

Do roku 1778 wolno było jezuitom w Boliwji — w południowej Ameryce — wyzyskiwać żyły złota i pokłady drogich kamieni. Kiedy na skutek rozporządzenia rządu hiszpańskiego mieli ten kraj opuścić, — bo wówczas Boliwja należała do Hiszpanji — po długich daremnych układach pozwolono im, zabrać tylko cząstkę zebranych olbrzymich skarbów, aby więc reszta nie uległa konfiskacie zakazanej, skrzętnie wszystko ukryli przed ostatecznem opuszczeniem kraju. Skarb oceniany na sumę pół miljarda złotych został w tajemnicy złożony w podziemiach skalnych naprzeciwko klasztoru Plaznela i może sprawa cała poszłaby całkiem w zapomnienie, gdyby jeden z zakonników nie był wyjawił tajemnicy swemu bratu i nie był mu doręczył dokładnego opisu kryjówki. Ten przekazał dokument swemu synowi, który został prezydentem kraju Peru, a od niego opis przeszedł na jego córkę, która go znowu doręczyła angielskiemu podróżnikowi. Ten pierwszy zabrał się do szukania skarbu i znalazł srebrny krzyż i skrzynkę drewnfaną, zawierającą pergamin, na którym wypisana jest przestroga, aby nikt nie ważył się zapuszczać w podziemia i zbliżać się do skarbów, bo mu tam grozi śmierć niechybna. Gdy o treści dowiedzieli się najęci do kopania robotnicy, porzucili natychmiast pracę i żadną miarą nie dali się nakłonić do dalszego poszukiwania. Anglik musiał więc narazie odstąpić od swego przedsięwzięcia, ale zamiaru jednak chce dokonać za każdą cenę. W tym celu utworzył spółkę, a ta urządza wyprawę po złote runo, zaopatrzywszy się we wszelkie możliwe maszyny i przyrządy pomocnicze. Ktokolwiek przyczyni się pieniędzmi do wyprawy, ma też brać odpowiedni udział w zysku, naturalnie o ile wyprawa przyniesie spodziewane skarby. Ilu się takich chętnych, dotąd znalazło nie wiadomo.

Polska zjada zamało jaj.

Ilość hodowanych w Polsce kur wynosi około 36 miljonów sztuk, licząc, że przeciętnie kura niesie 80 sztuk jaj rocznie, produkcja roczna jaj wynosi w Polsce z górą 3 miljardy. Około miljarda sztuk jaj rocznie wywozimy zagranicę, reszta zaś pozostaje na potrzeby wewnętrzne. Dotychczasowe spożycie jaj w Polsce jest stanowczo zamałe, wynosi bowiem około 50 sztuk na mieszkańca rocznie, t. j. zaledwie 4-tą część tego, co w krajach zachodniej Europy. Jaja kurze odznaczają się dużemi własnościami odżywczemi, posiadają bowiem wszystkie składniki pokarmowe, niezbędne dla ludzkiego organizmu. Składniki te są w jaju do siebie odpowiednio ustosunkowane, poza tem stwierdzono w jajach obecność witamin. W żółtku jaja znajduje się lecytyna, wywierająca duży wpływ na sprawność działalności mózgu. Wielką zaletą odżywczą jaj jest również i to, że są one łatwo strawne, dzięki czemu mogą służyć za pokarm dla ludzi chorych. Jajo jako żywa tkanina jest pokarmem, któremu nie dorównywa żaden inny pokarm nawet mięso.

Elektryczność w pustyni.

Dzienniki donoszą z Kairu, że rząd egipski planuje budowę wielkiej tamy na cele wytwarzania elektryczności na pustyni między oazą Siwą a Beltą Nilu. W okolicy tej znaczne obszary znajdują się na poziomie 134 m. poniżej morza. Istnieje plan połączenia z morzem Śródziemnem tych okolic przy pomocy kanału. Jedyną trudnością budowy takiego kanału byłaby wyżyna Libijska. Wytwarzana elektryczność zdołałaby zaopatrzeć koleje i urządzenia nawodniające Egiptu.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Wywóz drzewa z Polski.

W tych dniach zostało założone w Londynie towarzystwo akcyjne z kapitałem 600.000 funt. szter. pod firmą „British and European Timber Trust", które postawiło sobie za cel eksploatację polskich lasów i skoncentrowanie polskiego eksportu drzewa.

Bezrobocie w Anglji.

Liczba bezrobotnych w Anglji w dniu 7 bm. wynosiła 1.103.800 osób, tj. o 32.203 osoby mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim, lecz o 105.509 więcej, aniżeli w tym samym tygodniu r. ub.

Połów ryb na wybrzeżu polskiem.

W kwietniu złowiono na polskiem wybrzeżu morskiem około 195,914 kg. ryb ogólnej wartości 474.455 zł. a mianowicie; szprotów 39.250 kg. (cena 1 kg. zł. 0.30), śledzi 19.570 kg. (cena 1 kg. zł. 0.70), flonder 18.285 kg. (1 kg. zł. 0.90), łososi 96.000 kg. (1 kg. zł. 4), mielnicy i troci 9.034 kg. (1 kg. zł 3), węgorzy 936 kg. (1 kg. zł. 3), pomuchli 3.995 kg. (1 kg. zł. 1), sieji 75 kg. (1 kg. zł. 2.50), szczupaków 2.150 kg. (1 kg. zł. 3), kwapów 1.830 kg. (1 kg. zł. 1.30), okoni 3.260 kg. (1 kg. zł. 1.50), płótek 1.340 kg. (1 kg. zł. 1).

W pierwszych dniach miesiąca sprawozdawczego notowano wyjątkowo dobre połowy łososi, które łowiono głównie w obwodzie helskim. Zdarzyły się wypadki, że jeden kuter rybacki łowił w ciągu nocy przeszło 100 sztuk dużych łososi, ogólnej wagi do 800 kg. Nieomal całkowity połów łososi wywieziony został do Gdańska. Połowy innych gatunków, ryb morskich były naogół nieznaczne z wyjątkiem, śledzi i flonder, których złowiono więcej, niż w poprzednim miesiącu. Połowy natomiast ryb słodkowodnych w zatoce Puckiej dawały niezłe rezultaty — zwłaszcza w porównaniu z marcowymi wynikami połowów tych gatunków ryb. W wędzarniach miejscowych przerobiono ogółem 44.000 kg. ryb, przeważnie szprotów i śledzi, czynnych wędzarni było 18.

Klęski gradowe.

Wobec zbliżającej się pory letniej i nadciągających wraz z nią gradowych Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przypomina, że jedynym sposobem uchronienia się od klęski gradowej jest ubezpieczenie ziemiopłodów od gradobicia. Jak wielkie jest niebezpieczeństwo gradobicia wskazuje statystyka z roku ubiegłego, w którym na 11.659 zawartych w P. Z. U. W. ubezpieczeń gradowych, zanotowano 2.411 wypadków szkód. Tytułem odszkodowań gradowych zakład wypłacił ubezpieczającym w roku 1927 ogółem zł. 1.525.373 gr. 88, zebrana zaś składka w tym dziale ubezpieczeń wyniosła zł. 1.358.500 — szkody zatem przekraczały zbiór składek prawie o 170.000 zł. Jak mocno cały szereg powiatów ucierpiał od gradu, świadczy następujące zestawienie;

W powiatach poszkodowani w stosunku do ubezpieczających

w pow.	Płockim	„	„	„	31.25%
„	Stołpeckim	„	„	„	75.86%
„	Lidzkim	„	„	„	34.48%
„	Delatyńskim	„	„	„	57.69%
„	Złoczowsk m	„	„	„	56. 6%
„	Zaleszczyckim		„	„	32.35%
„	Tarnopolskim	„	„	„	73 47%
„	Bocheńskim	„	„	„	60.94%
„	Drohobyckim		„	„	64. 1%

Obliczenia te wskazują, iż nikt z pośród rolników nie powinien narażać się na tak wielkie ryzyko, którego z łatwością może uniknąć przez zawarcie ubezpieczenia.

CZASOOPISMA.

„Szaniec". Niezależne czasopismo wojskowe „Szaniec" Nr. 10-ty zawiera artykuły omawiające nasz budżet wojskowy, zagadnienie przewagi w powietrzu (gen. Kukiela), interesujące studjum historyczne płk. S. G. Arciszewskiego o walkach 18-tej dywizji piechoty nad Wkrą, znaczenie wyników wyborów francuskich, oraz politykę personalną w naszem wojsku. Ponadto podaje „Szaniec" przebieg rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych oraz przegląd prasy i książek.

Loterja Państwowa.

1 dzień — 1 klasa.

Główniejsze wygrane:

70.000 złotych nr. 89106.
15.00 złotych nr. 145133.
5000 złotych nr. 20782.
2000 złotych nr. 41118.
1000 złotych nr. 132058.
500 złotych n-ry: 104728 119904.
400 złotych n-ry: 1171 17693 49918 149021 151814.
300 złotych n-ry: 1781 3812 10765 32581 45841 48965 54938 62064 77390 99312 99448 99772 136158.

200 złotych n-ry: 25714 27313 42231 45466 50668 54976 67633 68084 73787 84931 102958 103922 106868 116636 130081 131252 136676 148372 [illegible]

SPORT

Lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo okręgowe Województwa Śląskiego na Stadjonie w Król. Hucie

W pierwszym dniu mistrzów:

Bieg 5000 m.: 1. Boski (Kolejowy K. S.) 16:37,5, 2. Nowara (Kolejowy K. S.), 3. Kasprzyk (K. S. 22 Mała Dąbrówka). Startowało 9 zawodników.

Bieg 400 m. przez płotki: 1. Loewe (Ruch Wielkie Hajduki) 66,1, 2. Żyłka (Sokół Król. Huta), 3. Pyzik (Kolejowy K. S.). Startowało 5 zawodników.

Wyniki techniczne drugiego dnia mistrzów:

Bieg 400 m.: 1. Loewe (K. S. Ruch Wielkie Hajduki) 55,4, 2. Mosler (K. S. Rożdzień-Szopienice) 57,1, 3. Kocur (K. S. Rożdzień-Szopienice). Startowało 11 zawodników.

Skok w zwyż: 1. Anders (SKLA) 1,56 m., 2. Elbe (K. S. 22 Mała Dąbrówka) 1,51 m., 3. Szwertfeger (SKLA) 1,51. Startowało 13 zawodników.

Rzut kulą: 1. Kieroth (SKLA) 10,27 m., 2. Mikosz (K. S. 22 Mała Dąbrówka) 9,58,5 m., 3. Rogowski (K. S. 22 Mała Dąbrówka) 9,24,5 m. Startowało 16 zawodników.

Bieg 1500 m.: 1. Żyłka (Sokół Król. Huta) 4,26, 2. Bremer (K. S. 06 Katowice) 4,36, 3. Kakoczy (K. S. Rożdzień-Szopienice). Startowało 12 zawodników.

Bieg 110 m. przez płotki: 1. Anders (SKLA) 18,4, 2. Cieśliński (Stadjon Król. Huta) 20,2, 3. Latka (K. S. Rożdzień-Szopienice) 20,4. Startowało 5 zawodników.

Rzut dyskiem: 1. Rogowski (K. S. 22 Mała Dąbrówka) 31,26 m., 2. Kłapczyk (Sokół Żory) 30,48 m., 3. Kieroth (SKLA) 29,55 m. Startowało 20 zawodników.

Bieg 800 m.: 1. Żyłka (Sokół Król. Huta) 2,11,1, 2. Kocur (K. S. Rożdzień-Szopienice) 2,16,8. 3. Konkolewski (K. S. 06 Katowice). Startowało 10 zawodników.

Skok w dal: 1. Zieliński (K. S. 22 Mała Dąbrówka) 6,6½ m., 2. Albe (K . S. 22 Mała Dąbrówka) 5,75 m., 3. Jędryczek (Kolejowy K. S.) 5,73 m. Startowało 15 zawodników.

Bieg 200 m.: 1. Blitzer (Bar Kochba) 25,0, 2. Wojaczek (K. S. 06 Katowice) 25,4. 3. Hadamik (Amatorski K. S.). Startowało 15 zawodników.

Bieg 4×100 m.: 1. K. S. Rożdzień-Szopienice) 47,4, 2. Bar Kochba, 3. S. K. L.

Rzut oszczepem: 1. Kubisz (Sokół II Katowice) 45,15 m., 2. Kieroth (SKLA) 42,97 m., 3. Polok (SKLA) 42,94 m. Startowało 8 zawodników.

Trójskok: 1. Zieliński (K. S. 22 Mała Dąbrówka) 12,43 m., 2. Anders (SKLA) 11,67, 3. Knapik (K. S. Rożdzień-Szopienice) 11,61 m. Startowało 9 zawodników.

Bieg 10 000 m.: 1. Kołodziej (K. S. Stadjon) 35:2,4, 2. Kasprzyk (K. S. 22 Mała Dąbrówka, 3. Nowara (Kolejowy K. S.).

Finał biegu na 100 m.: 1. Blitzer (Bar Kochba) 12, 2. Blitzer II, 3. Abraham, wszyscy z Bar Kochby.

Bieg sztafetowy 4×400 m.: 1. K. S. Rożdzień-Szopienice 3,47, 2. K. S. Rożdzień-Szopienice drużyna rezerwowa, 3. K. S. 06 Katowice.

Skok o tyczce: 1. Łuczkiewicz (Sokół Siemianowice) 3 m., 2. Kłapczyk (Sokół Żory) 2,90 m., 3. Kieroth (SKLA) 2,90 m.

W klasyfikacji ogólnej zajął pierwsze miejsce K. S. Rożdzień-Szopienice 24 punktami drugie miejsce Śląski Klub Lekko-Atletyczny i K. S. 22 Mała Dąbrówka równą ilością punktów po 19.

* * *

Wynik rozgrywek o mistrzostwo klasy A.

Katowice.

Pogoń — Policyjny K. S. Katowice 2 : 1 (0 : 1).

Nowy Bytom.

Pogoń N. Bytom — K. S. 07 Siemianowice 1 : 0 (0 : 0).

Rez. — rez. 3 : 2 (1 : 2).

Mysłowice.

K. S. 06 Mysłowice — Diana Katowice 4 : 2 (0 : 1).

Rez. — rez. 6 : 0.

Lipiny.

Naprzód Lipiny — K. S. Orzeł Wełnowiec 3 : 3.

Załęże.

K. S. 06 Katowice — Kolejowy K. S. Katowice 2 : 1 (2:0)

Szopienice.

K. S. Dąb — K. S. Rożdzień-Szopienice 3 : 1 (2 : 1).

Siemianowice.

Iskra Siemianowice — Zjednoczeni P. S. Król. Huta 2 : 2 (1 : 2).

Wyniki rozgrywek o mistrzostwo B-Ligi.

Tarnowskie Góry.

Śląsk. Tarnowskie Góry — Odra Szarlej 1 : 3 (0 : 2).

Rez. — rez. 2 : 0. I. mł. — I. mł. 1 : 4.

Świętochłowice.

Śląsk rez. — K. S. Chorzów 0 : 3 (0 : 1).

I. mł. — I. mł. 1 : 1.

Wielkie Hajduki.

Kresy Król. Huta — Śląsk Siemianowice 5 : 2 (2 : 2).

Tarnowskie Góry.

Wojskowy K. S. — K. S. Brzeziny Śl. 3 : 2 (2 : 1).

Wyniki rozgrywek o mistrzostwo klasy B.

Królewska Huta.

Stadjon — K. S. Haller Wełnowiec 5 : 3 (2 : 2).

Rez. — rez. 1 : 4.

Wielkie Piekary.

Sparta Wielkie Piekary — K. S. Brynica Kamień 6 : 0 (1 : 0).

Rez. — rez. 0 : 1. I młdz. — I młdz. 1 : 0.

Wyniki rozgrywek przyjacielskich.

Będzin.

73 pp. — Hakoah Będzin 7 : 2 (2 : 2)

Sosnowiec.

73 pp. — Makkabi Sosnowiec 2 : 1 (0 : 1.)

Mjr. Toczek zwycięża ppłk. Römmla.

Śląskie Towarzystwo Wyścigów Konnych w Tarn. Górach urządziło przez miniony tydzień szereg biegów konnych, w których brała udział nasza elita jeźdźiecka. Najciekawszym był jednak ostatniej niedzieli tak zw. Bieg dla wojskowych w którym wzięli udział czołowi jeźdźcy armji. Wynik tego wyścigu o nagrodę 7.000 złotych dał pierwsze miejsce mjr. Toczkowi przed Kwiecińskim o 60 m. i płk. Römmlem dalsze 70 metrów. Za drugie i trzecie miejsce wypłacono jeźdźcom nagrody pocieszenia.

* * *

Wyniki rozgrywek o mistrzostwo Ligi Państwowej.

Poznań.

Warta — Cracovia 3 : 0 (1 : 0).

Warta grała świetnie i górowała nad Cracovią przez całą grę.

Warszawa.

Legja — T. K. S. Toruń 1 : 2 (1 : 1).

Lwów.

Czarni — Turyści 4 : 1 (2 : 1).

Łódź.

Pogoń — Ł. K. S. 5 : 1 (4 : 0).

Kraków.

Wisła — I. F. C. 3 : 2 (0 : 1)..

Na boisku Wisły wobec 7.000 widzów stanęły przeciw sobie dwie drużyny czołowe. Przebieg gry w pierwszej połowie wskazywał równowagę sił obu drużyn. I. F. C. udaje się jednak już w pierwszej połowie uzyskać jeden punkt na swoją korzyść. Po pauzie I. F. C. jakby załamuje się. Zato Wisła ,mając stracony jeden punkt z pierwszej połowy, gra znacznie śmielej i tylko na tem jej gra zyskuje. Ma też skutkiem tego zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem. To też zyskuje punkt za punktem mimo nadzwyczajnej obrony bramki I. F. C. przez Goerlitza. Ostatecznie wynik ustala się na 3 : 2, gdyż I. F. C. dorabia jeszcze drugą bramkę.

* * *

Komunikat nr. 13

z posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 15 bm.

1. Odrzucono prośbę celem przeprowadzenia zawodów piłki nożnej w dniu 1 lipca z powodów zasadniczych.

2. Ukarano dyskwalifikacją gracza Biniok Alojzy KS. Kresy Król. Huta — KS. Naprzód Ruda w dniu 6 maja za umyślne kopnięcie przeciwnika, od 26 maja do 26 lipca 1928 r.

Taksamo Wenzel Alojzy KS. Naprzód Ruda — KS. Kresy Król. Huta w dniu 6 maja za czynne znieważenie gracza, od 26 maja do 26 lipca 1928 r.

Taksamo Duda Paweł KS. Dąb — KS. 06 Katowice w dniu 6 maja za brutalną grę, od 26 maja do 26 lipca 1928 r.

Taksamo Tomala Alfred I. KS. Tarn. Góry — KS. Iskra Siemianowice w dniu 6 maja za słowną obrazę sędziego od 26 maja do 16 czerwca 1928 r.

Taksamo Szweda Konrad AKS. Król. Huta — KS. Orzeł Wełnowiec za brutalną grę oraz czynne znieważenie gracza w dniu 6 maja, od 26 maja 1928 do 26 stycznia 1929 roku.

Taksamo Fromlowicz Erwin KS. 06 Mysłowice — KS. Policyjny Katowice, w dniu 6 maja za słowną obrazę sędziego, od 26 maja do 16 czerwca 1928 r.

Korduła, przewodn. **Cyganek**, sekretarz.

Program radjowy.

Środa 23 maja.

Katowice, fala 422 m.

16,00 Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „Najodpowiedniejsze zawody dla dziewcząt, kończących szkołę powszechną“. wygłosi p. E. Zdziarska — 16,25 Komunikaty Polskie Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śląsk. — 16,40 Odczyt: „Żołnierz polski minionych stuleci: Jazda lekka i dragoni“, wygłosi gen. dr. M. Kukiel, Doc. U. J. — 17,05 Komunikaty Dyrekcji Kolei Państwowych i Dyrekcji Poczt i Telegrafów — 17,20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy) — 17,45 Audycja literacka: „Godzina poezji polskiej“ — 18,55 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“, wygłosi p. K. Nitschowa — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska“, wygłosi wizytator dr. Farnik — 20,00 Przerwa — 20,30 Transmisja z Warszawy. Koncert muzyki kameralnej — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty lotn.-meteor. i PAT.

Warszawa, fala 1.111 m.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 16.00 Odczyt: Najodpowiedniejsze zawody dla dziewcząt kończących szkołę powszechną — 16.40 Skrzynka pocztowa — 17.45 Program dla dzieci — 18.15 Koncert orkiestry Polskiego Radja — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.35 i 20.00 Odczyty — 20.30 Koncert kameralny — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy 16.00 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej — 16.40 i 17.20 Odczyty — 17.45 Audycja dla młodzieży — 18.15 Koncert popołudniowy — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Skrzynka pocztowa — 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej — 20.30 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.

Poznań, fala 344,8 m.

13.00 Sygnał czasu i muzyka z płyt gramofonowych 14.00 Giełdy: pieniężna, zbożowa i towarowa — 17.45 Audycja dla dzieci — 18.25 Koncert orkiestry salonowej — 19.00 Rzeczy ciekawe — 20.00 Komunikaty gospodarcze — 20.30 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu, komunikaty — 22.40 Odczyt: Radjotechnika dla amatora — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322,6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16.00 Program dla młodzieży — 16.30 Koncert — 18.30 Szkoła Bredowa — 19.25 i 19.50 Odczyty, — 20.30 Koncert.

Berlin, fala 483.9 m.

15.30 Program dla pań — 16.00 i 16.30 Odczyty — 17.00 Koncert — 19.00 do 19.55 Odczyty — 20.30 Audycja muzyczna — 22.30 Wieczór muzyki (Melodje popularne, muzyka lekka i taneczna).

Teatr Polski w Katowicach

Przedstawienie dla młodzieży szkół mniejszościowych.

W sobotę, dnia 26 bm. o godzinie 3.30 po poł. odbędzie się staraniem Tow. Naucz. Szkół Wyższych (T. N. S. W.) koło katowickie przedstawienie opery „Trubadur“ dla młodzieży szkół mniejszościowych. Bilety do nabycia u p. prof. Stańczyka. Katowice,

Repertuar:

Wtorek, dn. 22 bm. „Domek Trzech dziewcząt“.
Środa, 23 bm. Występ Leona Wyrwicza.
Czwartek, 24 bm. „Domek Trzech dziewcząt“.
Piątek, 25 bm. „Konrad Kędzierzawy“.
Sobota, 26 bm. „Trubadur“, przedstawienie dla młodzieży szkół mniejszościowych.
Sobota, 26 bm. „Domek Trzech dziewcząt“.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.